



## MIECZYŚŁAW KIETA

Czwarty dzień rozprawy, 27 listopada 1947 r.

Początek posiedzenia o godzinie 9.00, skład Trybunału jak poprzednio.

**Prokurator Cyprian:** Przed rozpoczęciem dzisiejszego przewodu chciałbym zgłosić trzy wnioski i proszę o uwzględnienie tychże po południu, a mianowicie [wnioskuję] o przesłuchanie świadków Zdzisława Michalaka, Jerzego Pozimskiego i Władysława Dudka. Zeznania tych świadków pozwolą ustalić dane, dotyczące działalności oskarżonych Aumeiera, Plaggego, Breitwiesera, Kocha.

**Obrońca Rappaport:** Nie sprzeciwiam się tym wnioskom.

**Przewodniczący:** Trybunał postanowił dopuścić dowody ze świadków zawnioskowanych.

**Obrońca Rappaport:** Odnośnie do oskarżonego Dinges, proszę o dopuszczenie dowodu ze świadka Kazimierza Sondacza, który to świadek i tak ma składać zeznania dzisiaj po południu. Równocześnie proszę o postanowienia co do świadków przeze mnie na piśmie powołanych.

**Przewodniczący:** Odnośnie do wniosków obrońcy postanowienie Trybunału zostanie ogłoszone później.

**Świadek: Mieczysław Kieta.**

**Prokurator dr Szewczyk:** Świadek w swoich zeznaniach wspomniał, że został ukarany, a przedtem pobity przez Aumeiera, w związku z ukryciem się jednego z więźniów w bloku pod łóżkiem.

**Świadek:** Tak jest.

**Prokurator Szewczyk:** Czy świadek był wtedy odpowiedzialny za ukrycie się tego człowieka?

**Świadek:** Nie uważam, żebym był odpowiedzialny, gdyż odpowiedzialny był sztabowy, a ja byłem sprzątaczem na tej sali, to znaczy przygotowywałem ją do przyjęcia nowych więźniów.

**Prokurator Szewczyk:** Czy świadek miał możliwość usprawiedliwienia się, wytłumaczenia?

**Świadek:** Możliwości wytłumaczenia, względnie usprawiedliwienia przed SS-manem nie było w żadnym wypadku. Można było odpowiedzieć wyłącznie: *jawohl*, o ile temu nie przeszkadzało uderzenie w twarz.

**Prokurator Szewczyk:** Świadek zeznawał, że został ukarany chłostą kablem. Czy kara ta była wymierzona zgodnie z regulaminem, to znaczy, czy została zatwierdzona przez centralę w Oranienburgu?

**Świadek:** To było niemożliwe, gdyż karę wymierzono mi w pięć – dziesięć minut po wypadku. Wyrok wydał wtedy sam Aumeier doraźnie, przy stoliku *Rapportführera*.

**Prokurator Szewczyk:** Świadek wspomniał, że transport dzieci z Zamojszczyzny został za jego czasu zaszpiłowany. Proszę coś więcej powiedzieć, jak to się odbyło?

**Świadek:** Widziałem to z okna 8 sali na bloku 20. Okno wychodziło na podwórze znajdujące się między 20 a 21 blokiem, chorób infekcyjnych i chirurgicznym. Byłem rekonwalescentem po przebytych tyfusie, łóżko moje znajdowało się przy oknie. Działo się to albo z początkiem marca, albo w ostatnich dniach lutego 1943 r. Na podwórze przyprowadzono kilkudziesięcioro tych dzieci, w wieku od 8 do 12 lat. Przyprowadzili je Klehr i jeszcze jeden SS-man. Ustawili je pod murem bloku 21. Dzieci zachowywały się swobodnie, czekając na egzekucję około dwóch godzin. W trakcie czekania któryś z SS-manów wyłączył jednego chłopca i odprowadził na blok 28, gdzie, jak potem dowiedziałem się, chłopiec ten został gońcem i w ten sposób uratował życie. Dzieci nie przypuszczały, że czekają na egzekucję, rzucały do siebie śniegiem i bawiły się.

Około godziny pierwszej zostały wprowadzone przez boczne wyjście na blok 20 i rozebrane w pralni obok *Baderaumu*, następnie zostały wprowadzone do ambulatorium, gdzie był Klehr i tam dostały zastrzyki fenolu. Jedyny ślad po nich, to stos ubranek i bucików, które personel nasz odnosił potem do garderoby. To wszystko, co mogę w tej sprawie powiedzieć.

**Prokurator Szewczyk:** Czy koło tej grupy dzieci kręcił się któryś z obecnych oskarżonych? Czy świadek nie widział kogoś?

**Świadek:** Nie widziałem.

**Prokurator:** Wspominał świadek o tym, że w Rajsku, gdzie świadek dłuższy czas pracował, robiono doświadczenia dotyczące malarii i że negatywne wyniki malarii – jak świadek zeznał – zostały przesłane do Majdanka. Co mam rozumieć przez to, że „negatywne wyniki malarii zostały przesłane do Majdanka”?

**Świadek:** Mnie chodziło o to, że w 1940 r. wczesnym latem – to było w dwóch pierwszych miesiącach istnienia Instytutu Higieny – przeprowadzano wśród chorych (a także wśród zdrowych, którzy znajdowali się już w obozie, a kiedyś przebywali w szpitalu z powodu malarii) badanie, czy we krwi znajdują się jeszcze bakterie malarii. Wyniki pozytywne, te które stwierdziły, że dany więzień może być nosicielem malarii, spowodowały, że z początkiem lata – to był koniec maja albo początek czerwca – wyjechał transport (liczby nie umiem podać) do Majdanka. Wiem o tym od niektórych SS-manów, którzy tam pojechali, i od personelu obozowego, który miał styczność z tymi sprawami. Poza tym ten fakt o tyle został mi w pamięci, że w sprawie tej selekcji malaryków z obozu zwrócił się do mnie Ołpiński – to był generalny kapuś oddziału politycznego na terenie obozu – i usiłował wyciągnąć ode mnie jakieś informacje na temat losu tych ludzi i techniki przeprowadzania badań. Ponieważ wtedy już pracowałem w Instytucie Higieny, więc przypuszczałem, że będę mógł mu dać jakieś informacje. Wówczas jeszcze nie wiedziałem, kto to był Ołpiński, lecz zostałem ostrzeżony przez dra Diena i lekarzy z 20 bloku, tak że przez kilka tygodni unikałem spotkania się z nim, gdyż powiedziano mi, że po otrzymaniu informacji z jakiegokolwiek dziedziny przekazywał nazwiska informatorów oddziałowi politycznemu, w następstwie czego byli likwidowani na 11 bloku.

**Prokurator:** Czy w związku z eksperymentami dotyczącymi malarii mógłby świadek powiedzieć, jaka była rola oskarżonego Müncha?

**Świadek:** Müncha jeszcze w tym czasie nie było w laboratorium. Przyszedł dopiero w październiku. W tym czasie, w maju i czerwcu, nie zajmował się żadnymi pracami laboratoryjnymi.

**Prokurator:** Odnośnie do oskarżonego Müncha świadek stwierdził wczoraj, że zajmował się reumatyzmem, czy świadek ma wykształcenie lekarskie?

**Świadek:** Nie. Jestem dziennikarzem, mam wykształcenie humanistyczne.

**Prokurator:** Proszę nam powiedzieć, czym się zajmował oskarżony Münch, jeżeli chodzi o udział w leczeniu czy eksperymentowaniu dotyczącym reumatyzmu.

**Świadek:** Ta rzecz powstała dopiero w lecie 1944 r. Wiem, że chorzy, którzy leżeli na bloku 10, mieli wypadki reumatyzmu czy artretyzmu.

**Przewodniczący:** Świadek to już powiedział.

**Prokurator:** Mówił, ale w ten sposób, że świadek nie mógł ustalić, na czym polegało działanie Müncha, więc proszę ustalić, jakie Münch wykonywał czynności, jeżeli chodzi o reumatyzm?

**Świadek:** Münch zajmował się produkcją autowaksyny. Poszczególne chore musiały dostać autowaksynę przeciwko reumatyzmowi. Produkcja jej odbywała się w laboratorium i ja nie miałem z tym bezpośrednio do czynienia, gdyż w Instytucie Higieny prowadziłem magazyn aparatów pomiarowych, ale dostarczałem z mojego magazynu ampułek 1 cm, z brązowego szkła, na tę autowaksynę. Wiem, że robiona była przez więźniów pod patronatem Müncha, po czym była przysyłana do obozu i w obozie sami więźniowie lekarze leczyli nią chorych. Jak powiedziałem, na podstawie rozmów z moim kolegą Przybylskim i drugim, którego nazwiska nie pamiętam, a który zmarł na gruźlicę, chorzy skarżyli się na te zastrzyki, mówili o tym nie jako o leczeniu, lecz eksperymentach. Nie można się dziwić, że tak mówili, gdyż po różnych doświadczeniach nie mogli mieć zaufania. Przybylski pracował w ciężkich warunkach w kuźni i był bardzo chory na reumatyzm.

**Prokurator:** Mnie chodzi tylko o to, czy Münch dokonywał zastrzyków osobiście?

**Świadek:** Tego dokładnie powiedzieć nie mogę, bo nie widziałem.

**Prokurator:** Świadek wspomniał także o raku wodnym, na który cierpią zwłaszcza dzieci cygańskie w obozie. Proszę powiedzieć, czy świadek nie wie czegoś na temat zaszczepienia raka wodnego zdrowym?

**Świadek:** Nie.

**Prokurator Pęchalski:** Świadek wczoraj wspomniał o wypadku stracenia znajomego z Częstochowy z powodu przyłapania go na ucieczce. Czy on został stracony w tym samym dniu, kiedy go doprowadzono po ucieczce do obozu, czy też nie?

**Świadek:** Ja nie wiem, kiedy go schwytano.

**Prokurator:** Nie? Dziękuję.

**Prokurator:** Czy Aumeier często bywał w obozie i na placu apelowym?

**Świadek:** Aumeier asystował często przy apelach, z reguły przy każdej egzekucji publicznej, jeżeli nie wyjeżdżał służbowo. Asystował przy każdej wielkiej przedświątecznej rewizji, która trwała kilka dni przy przejściu komanda roboczego przez bramę. Pamiętam dokładnie, przed świętami Wielkiej Nocy 1943 r., kiedy w obozie 12 tys. ludzi maszerowało na placu apelowym z podniesionymi rękami, SS-mani i blokowi strażacy rewidowali kieszenie, a nawet bieliznę, czy więźniowie nie mają więcej bielizny, jak dwa swetry itp. Aumeier stał na stopniach 15 bloku i przyglądał się.

**Prokurator:** Czy przy tych egzekucjach był obecny Grabner?

**Świadek:** Oskarżonego Grabnera nie widziałem, trudno mi o tym powiedzieć coś na pewno.

**Prokurator:** Czy Aumeier znał warunki bytowania więźniów, czy są głodni, czy należycie ubrani, jakie mają pomieszczenia i że na komandach więźniów zabijano?

**Świadek:** Trudno mi od razu na wszystkie pytania odpowiedzieć. Musiał jednak widzieć ludzi zabitych. Aumeier, jak i inni SS-mani, brzydził się wchodzić do pomieszczeń więźniów, do tego miał swoich pomocników.

**Prokurator:** Czy w czasie pobytu świadka w obozie apele trwały długo?

**Świadek:** Za Aumeiera trwały trzy – cztery godziny, a różnicę odczuliśmy, gdy przyszedł Liebehenschel.

**Prokurator:** Czy chorzy mieli obowiązek stawać do apelu?

**Świadek:** Tak. Ci, którzy byli w barakach, a nie obowiązywało to tylko tych, którzy byli w izbie chorych.

**Prokurator:** Czy świadkowi wiadomo o likwidacji *Effektenkammer* i *Bekleidungskammer*?

**Świadek:** W styczniu 1943 r., kiedy jechałem wozem do odwszenia w czasie 30-stopniowego mrozu, po drodze minąłem się z wozem z bloku 11, z którego ciekła krew, i na którym leżały

trupy. Trumny te miały związek z ludźmi z bloku 24. Odbyła się tam częściowa likwidacja *Effekten-* i *Bekleidungskammer*. Palitsch sam zastrzelił kilku ludzi, aby uprzątnąć tych, którzy stali na mrozie.

**Prokurator:** Czy brali w tym udział Aumeier i Grabner? Czy świadek ich widział?

**Świadek:** Nie widziałem.

**Obrońca Druszkowski:** Kiedy świadek zetknął się z Münchem?

**Świadek:** Było to w 1943 r. i byłem z nim do 25 października 1944 r.

**Obrońca:** Świadek mówił o koledze Przybylskim, że dostał wysokiej gorączki. Czy to było z powodu zastrzyku, który mu zrobił Münch?

**Świadek:** Tego nie wiem.

**Obrońca Kossek:** Proszę, żeby świadek przedstawił, co to jest bunkier i kiedy go stosowano?

**Świadek:** Na bloku 11 były trzy rodzaje bunkra: stojący, zamknięty o pojemności 6 m sześciennych, w którym znajdował się maleńki otwór. Ludzie byli zamykani za różne przestępstwa. Wreszcie ciemnica, pozbawiona światła, w rogu, po lewej stronie bloku 11.

W 1942 i z początkiem 1943 r. wielu kolegów dostało się do bunkra. Ja sam cztery dni przesiedziałem w nim za to, że w czasie pracy zjadłem z miski resztki, które zostawiło kobiece komando. Do bunkra dostawało się za posiadanie zapalek, za zapalniczkę, która nawet nie miała knota, za trzymanie ręki w kieszeni w czasie przechodzenia ulicą obozu i wiele innych powodów.

**Obrońca:** Na czym polegały okrucieństwa bunkra?

**Świadek:** Po 12 godzinach stania w bunkrze stojącym musiano iść do pracy. Bunkier ten miał powierzchnię 80 na 80 cm i pakowano do niego trzech, czterech ludzi. Do bunkra ciemnicy trzeba było wpełzać, przy czym SS-mani pomagali kopaniem. W bunkrze tym była rurka, przez którą wpadało światło. W zimie zdarzało się, że śnieg zasypał ten otwór lub zawaliły go liście. Ten, kto miał wyjść z ciemnicy na wolność, wiedział, że ostatnim etapem będzie „ściana śmierci”. Pamiętam poza tym, że blok 11 miał centralne ogrzewanie. Jak to dziś wygląda ten szczyt komfortu SS-mańskiego? Przebywałem na bloku 11 przez miesiąc.

Panowała tam straszna temperatura, dochodząca do 40 stopni, podczas gdy na dworze panował 30-stopniowy mróz.

**Obrońca Kossek:** Czy świadek był w obozie, kiedy premier Cyrankiewicz tam przebywał?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Czy świadek to pamięta, że premier Cyrankiewicz był w bunkrze i czy oskarżony Liebehenschel przyczynił się do uwolnienia go z niego?

**Świadek:** Premier Cyrankiewicz był w bunkrze, a o tym, by Liebehenschel przyczynił się do uwolnienia go, nic nie wiem.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, że za rządów Liebehenschela poprawiły się losy więźniów? Nie bito ich, zniesiono „ścianę śmierci”, poprawiono wyżywienie.

**Świadek:** Moment zniesienia „ściany śmierci” widziałem, mieszkając na bloku 11. Widziałem także zniszczenie *Stehenbunkrów*, których drzwi zostały wyrzucone na podwórze bloku 11. Mówiono wtedy w obozie, że jest lepiej, że nie będą już bić. Mimo to odbywały się dalej w obozie *Sondergerichte*, stale przyjeżdżały auta z więźniami, względnie z ludnością cywilną ze Śląska wprost do zagazowania. Gazowania odbywały się w Brzezince. Sam Oświęcim miał wtedy lepsze warunki. Tłumaczono sobie to tym, że Rzesza w tych ciężkich warunkach, jakie na nią spadły, potrzebuje dużo siły roboczej i dlatego wprowadzono Liebehenschela, jako oliwę do tej maszyny obozowej, aby wzmóc w ten sposób potencjał niemiecki.

**Obrońca:** Czy Liebehenschel skrócił apele?

**Świadek:** Owszem, skrócił apele, a nawet zniósł apel poranny.

**Obrońca:** Czy wiadomo świadkowi, że Liebehenschel zmienił wszystkich kapo przestępców i wprowadził politycznych, szczególnie Austriaków?

**Świadek:** W tym jest trochę nieścisłości. Wielu bowiem kryminalistów, czyli „zielonych winklów” pozostało jeszcze w obozie. Na ich miejsce częściowo weszli z trójkątem czerwonym, czyli polityczni. Tego nie można jednak uogólniać, że Liebehenschel zmienił kryminalistów na komunistów.

**Obrońca:** Czy była różnica w odnoszeniu się do więźniów, jeżeli w obozie był Höß lub Liebehenschel? Jaki był ich stosunek do więźniów?

**Świadek:** Ja pamiętam kilka wypadków, gdy Liebehenschel tuż po apelu lub jeszcze przed apelem wchodził na blok 15 lub 17 bez żadnej ochrony i witał się z więźniami słowami *Gut Morgen*. Nie wiem, czy dodawał jeszcze *meine Herren*. To było głośne w całym obozie. Ludzie odnosili się do tych zarządzeń, mających na celu złagodzenie kursu, bardzo nieufnie. Podejrzewali, że za tym łagodnym kursem kryje się jakaś groźba. Jest rzeczą ciekawą, że ludzie orientujący się w stosunkach obozowych nie mieli zaufania do tego kursu. Tylko ludzie prości w tym złagodzeniu kursu widzieli kolosalne zmiany i przyjmowali to bez żadnych komentarzy.

**Obrońca Minasowicz:** Czy wiadomo świadkowi, jaka była rola Aumeiera w obozie?

**Świadek:** Był pierwszym *Lagerführerem*.

**Obrońca:** To był okres rządów Hößa?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Kto częściej zjawiał się w obozie: Aumeier czy Höß?

**Świadek:** Niewątpliwie Aumeier, gdyż to była jego funkcja bezpośrednia, to znaczy kierowanie obozem.

**Obrońca:** Czy widział świadek oskarżonego przy selekcji? Przy jakiego rodzaju selekcji, gdyż było ich kilka gatunków.

**Świadek:** Ja mówiłem tylko o jednej selekcji, która odbywała się 27, względnie 28 sierpnia 1942 r. po apelu wieczornym na placu apelowym przed kuchniami. Wtedy defilowały przed Aumeierem i *Rapportführerami* kolumny robocze. Kolumny robocze stały wtedy na placu apelowym piątkami. Na rozkaz dźwigali oni nogawki od spodni do góry i pokazywali, czy nogi nie są opuchnięte. To było powodem rozdziału więźniów na dwie części. Gdy zapadł zmrok, odbywało się to przy reflektorach. Widziałem w świetle jednego reflektora, trzymanego przez *Rapportführera* twarz Aumeiera.

**Obrońca:** Czy był on tam obecny przez cały czas?



**Świadek:** Nie wiem, gdyż mój blok był dalej położony i widziałem to tylko, przechodząc obok z moim komando. Selekcja do mojego bloku nie doszła, gdyż widocznie uzyskali już żądaną liczbę więźniów przeznaczonych do zgładzenia.

**Obrońca:** Czy wiadomo, do jakich celów ludzie ci byli przeznaczeni?

**Świadek:** Nie, ja wiem, że zostali oni jeszcze tej samej nocy przewiezieni do Brzezinki. W ciągu trzech dni przyszedł do mojej matki telegram, że ojciec umarł. Sprawdzając w kartotece stwierdziłem, że ojciec mój zmarł wieczorem o godzinie 8.50, przy czym nie podano żadnego powodu. Takie same wiadomości otrzymali moi liczni znajomi.

**Obrońca:** Czy wiadomo świadkowi, kto takie selekcje zarządzał?

**Świadek:** Nie mam pojęcia.

**Obrońca Minasowicz:** Świadek powiada, że rozkaz ukarania chłostą świadka wyszedł od Aumeiera?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Czy świadek przypomina sobie, jakimi słowami wydany został ten rozkaz?

**Świadek:** Nie mogę sobie tego przypomnieć, gdyż byłem oszołomiony silnym uderzeniem w twarz.

**Obrońca:** Ale świadek zorientował się z okoliczności, że rozkaz ten wydał właśnie Aumeier?

**Świadek:** Aumeier był motorem tej kary, skoro kopał i bił mnie i pozostałych. On też towarzyszył nam na miejscu wykonania egzekucji.

**Obrońca:** Świadek twierdzi, że widział, jak oskarżony Aumeier osobiście zastrzelił więźnia, który błagał o życie. W jakich to było okolicznościach? Czy się świadek nie mógł pomylić w obserwacjach, względnie czy na skutek osobistych doznań obserwacje te nie stały się bardziej subiektywne, zwłaszcza wobec opinii, jaką miał Aumeier wśród więźniów?

**Świadek:** Moment zastrzelenia widziałem migawkowo, usłyszałem strzał pojedynczy, zapamiętałem krzyk tego człowieka czołgającego się przed Aumeierem. Nie wstydzę się nawet przyznać, że ten widok tak mnie przeraził, że odszedłem od okna. W kilka dni później odszedłem z tego bloku.

**Obrońca:** Czy świadek obserwował tę scenę przez okienko?

**Świadek:** Nie, tam były tylko kosze zbite z desek, między którymi były szczeliny. Szczeliny te dawały perspektywę na najbliższą okolicę przed ścianą.

**Obrońca:** Więc świadek widział tylko mały wycinek terenu?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Jakie były warunki świetlne?

**Świadek:** To był jasny, słoneczny dzień.

**Obrońca:** Czy ktoś z egzekwowanych wyrwał się?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Czy Aumeier strzelał do więźnia stojącego czy leżącego?

**Świadek:** Leżącego na ziemi.

**Obrońca:** Ile razy strzelał Aumeier?

**Świadek:** Ja słyszałem jeden strzał.

**Obrońca:** Świadek przyszedł w sierpniu 1942 r.?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Czy nie zauważył świadek na podstawie porównania, względnie informacji innych więźniów, czy nie było odrobinę lepiej niż przed przyjściem świadka? Czy świadkowi wiadomo, gdzie znajdowały się tak zwane *Bunawerke*?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Jak daleko znajdowały się one?

**Świadek:** W odległości 8 – 10 km.

**Obrońca:** Czy więźniowie pracujący musieli tam z obozu iść?

**Świadek:** Miałem wielu kolegów pracujących, wiem, że dochodzili oni do stacji, a potem jechali pociągiem i wracali również pociągiem. Na pociąg musieli nieraz czekać kilka godzin. Przyszli wtedy do obozu o 11 lub 12 w nocy, tak że spali trzy – cztery godziny, ponieważ o 3, względnie o 4 była już pobudka.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, że w owym czasie zostały tam założone baraki i obóz?

**Świadek:** Były założone, ale w okresie późniejszym.

**Obrońca:** To znaczy w każdym razie, za czasów bytności świadka?

**Świadek:** Tak jest.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, z czyjej inicjatywy te baraki zostały zbudowane?

**Świadek:** Tego nie wiem. Wiem tylko, że *Lagerführerem* w nich był potem Schwarz.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, że powstały jakieś urządzenia kąpielowe wówczas na terenie obozu?

**Świadek:** W obozie macierzystym były cztery punkty kąpielowe *Effektenwannen* z wannami dezynfekującymi, gdzie dla dezynfekowania zanurzano naraz cały transport ludzi, nie zmieniając zawartości, na bloku 20, na bloku 28, oraz *Baderaum* między blokiem 1 a 2.

**Obrońca:** Czy więźniowie korzystali z tych urządzeń?

**Świadek:** Tak, ale starali się o ile możliwości unikać tych kąpieli, zwłaszcza jesienią lub w zimie, gdy trzeba było nago przebiegać do *Baderaumu* i czekać aż poprzedni blok skończy kąpiel.

Ja tylko raz kąpałem się tam, a potem zrezygnowałem z tych kąpieli, żeby za porcję chleba móc wykąpać się w innych trochę warunkach.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, że ciężko pracujący otrzymywali dodatki żywnościowe?

**Świadek:** Ciężko pracujący otrzymywali dodatkowo dwa razy w tygodniu dwie porcje chleba, względnie kiełbasy.

**Obrońca:** Czy świadkowi wiadomo, kto przyczynił się do wydawania tych racji dla ciężko pracujących?

**Świadek:** Nie wiem.

**Obrońca:** Czy w kantynie można było coś kupić?

**Świadek:** W kantynie można było dostać ołówki, zeszyt, wodę na porost włosów (bo każdy był ostrzyżony), zgniłą kapustę, która nie nadawała się do SS-kantyny i zgniłe ślimaki, których SS-mani nie jedli. Ponieważ więźniowie ślimaków też nie jedli, więc w naszej kantynie robiono z nich zupę, którą sprzedawano po 50 gr więźniom.

**Obrońca:** Oskarżony chciałby potem złożyć swoje oświadczenie.

**Przewodniczący:** Proszę.

**Obrońca Kruk:** Świadek zeznał, że spotkał się w obozie z Müllerem i jego twarz utkwiła mu w pamięci. Czy świadek może powiedzieć, jakie było jego zachowanie się w stosunku do więźniów?

**Świadek:** Ja go pamiętam najlepiej z tych pierwszych dni, kiedy był moim *Blockführerem*, kiedy regulował ustawienie bloku, pomagając sobie uderzeniami, kopnięciami czy uderzeniami za pomocą tabliczki. Pomagał mu przy tym blokowy, który był kryminalistą. Potem nie widziałem go dość długo, ponieważ nie brałem udziału w apelach, miałem apel zamknięty na bloku chorych. Dopiero w lecie 1944 r. widziałem go kilkakrotnie, jak odbierał apel, ale z tego okresu nie pamiętam, by zdarzył się jakiś wypadek maltretowania więźniów. To, co zeznałem o biciu więźniów, odnosi się tylko do tego pierwszego tygodnia, kiedy był moim *Blockführerem*.

**Oskarżony Aumeier:** Proszę świadka, aby mi powiedział, kiedy przybył do obozu?

**Świadek:** 17 sierpnia 1942 r.

**Oskarżony:** Chciałbym się dalej zapytać, kiedy i dlaczego świadek został przeze mnie ukarany karą chłosty?

**Świadek:** To wyjaśniłem Wysokiemu Trybunałowi, tak że oskarżony na pewno już słyszał.

**Oskarżony:** W pierwszej części oświadczenia świadka nie zrozumiałem dokładnie, ponieważ pani, która tłumaczyła w kabinie, nie zdążyła i nie podała dokładnie treści oświadczenia świadka.

**Przewodniczący:** Więc niech świadek krótko powtórzy tę część, której nie słyszał oskarżony.

**Świadek:** Wysoki Trybunale! Jeżeli mógłbym prosić o odczytanie z protokołu, to prosiłbym o tę formę udzielenia odpowiedzi oskarżonemu.

**Przewodniczący:** Może świadek raz jeszcze powtórzy.

**Świadek:** Karę chłosty od oskarżonego otrzymałem za to, że na bloku 10, na sali 5, w czasie apelu, który nie zgadzał się na naszym bloku, znaleziono schowanego człowieka chorego, który skrył się przed apelem.

**Oskarżony:** Chciałbym się dalej zapytać, co świadek rozumie pod słowem „selekcja”?

**Świadek:** Identycznie to samo, co oskarżony.

**Przewodniczący:** Oskarżony może dalej pytać.

**Oskarżony:** Czy świadkowi wiadomo, że ja przynajmniej pod słowem „selekcja” rozumiem wyszukiwanie, wszelkiego rodzaju wyszukiwanie – nie tylko do niszczenia.

**Świadek:** To były takie właśnie wyszukiwania, a cel ich potwierdzał los ludzi, którzy odeszli z Oświęcimia do Brzezinki.

**Oskarżony:** Istniały wyszukiwania, których celem było albo przeniesienie do Brzezinki, albo uzupełnienie transportu na zewnątrz. Chciałbym zapytać, czy przy tych wyszukiwaniach, jakie się nazywa „selekcją”, był obecny lekarz?

**Świadek:** Tego nie wiem, nie miałem zaszczytu znać wszystkich SS-manów z komendantury.

**Oskarżony:** Gdzie miałem użyć tego wyrażenia, że „my nie chcemy waszej śmierci, chcemy tylko waszej pracy”? Przy jakiej okoliczności to było?

**Świadek:** To było przemówienie po apelu, wygłoszone ze schodów bloku 5 albo 6. Było to w pierwszych dniach września. Tłumaczył *dolmetscher*, ten marynarz, który potem uciekł z obozu.

**Oskarżony:** Czy świadek widział mnie kiedykolwiek w izbie chorych?

**Świadek:** Na szczęście nie.

**Oskarżony:** Z którego miejsca w bloku 10 mógł świadek widzieć, że zastrzeliłem więźnia?

**Świadek:** Żałuję bardzo, że nie mogę oskarżonemu w tej chwili pokazać dokładnie na miejscu, ale określenie byłoby za długie. Tam są cztery okna w tej izbie.

**Oskarżony:** Proszę o powiedzenie mi, w którym pokoju to było? Po lewej czy po prawej stronie od wejścia?

**Świadek:** Po prawej.

**Oskarżony:** Wczoraj przetłumaczono mi, że po lewej stronie.

**Świadek:** To jest pomyłka, okna z lewej strony wychodzą na blok 9, a okna z prawej strony na 11.

**Oskarżony:** Czy to był pokój pierwszy czy ostatni?

**Świadek:** Ostatni.

**Przewodniczący:** Czy oskarżony ma jeszcze pytania?

**Oskarżony:** Tak. Świadek oświadczył wczoraj, że widział mnie w czasie egzekucji przez powieszenie, a więc kiedy i gdzie to było?

**Świadek:** Oskarżony zna kilka takich wypadków, bo egzekucji było dość dużo. Ta egzekucja odbywała się za płotem żeńskiego obozu między 1 a 10 września.

**Oskarżony:** Gdzie to było?

**Świadek:** Oświęcim I (*Stammlager*).

**Oskarżony:** Czy na placu apelowym?

**Świadek:** Oskarżony wie, że wszystkie publiczne egzekucje odbywały się na placu apelowym.

**Oskarżony:** To nie jest prawda. Pan świadek oświadczył, że jeden z oskarżonych wybił sobie złotego zęba, aby kupić chleba. Gdzie mógł nabyć chleb?

**Świadek:** Na pewno nie w kantynie. Ale tam byli ludzie tacy, którzy dysponowali całymi kosztami chleba.

**Oskarżony:** Skąd świadek wie, że ten Żyd został zastrzelony?

**Przewodniczący:** Tego świadek nie powiedział.

**Oskarżony:** Świadek miał oświadczyć. Czy świadek widział, jak przed wykonaniem zastrzelenia, którego ja miałem dokonać, więźniowie schodzili z bloku 11?

**Świadek:** Byli wyprowadzani z bloku 11 w stronę ściany.

**Oskarżony:** Czy świadek widział, że więźniowie byli krępowani drutem kolczastym?

**Świadek:** Oskarżony chciałby, żebym widział za dużo. I to, co widziałem – jest za dużo.

**Oskarżony:** Ja się pytam, czy więźniowie byli krępowani drutem?

**Świadek:** Tego nie widziałem, tego nie mówiłem.

**Oskarżony:** Ja nie twierdziłem, że świadek to mówił, ale czy świadek widział takiego więźnia skrępowanego?

**Świadek:** Takich szczegółów widzieć nie mogłem.

**Oskarżony:** Czy świadkowi wiadomo, że miałem wyznaczać więźniów do eksperymentów lekarskich?

**Świadek:** Nie.

**Oskarżony:** Jak świadek może to wytłumaczyć, że został uderzony w twarz?

**Świadek:** O tym mówiłem wczoraj. Ponieważ oskarżony nie mógł mi sięgnąć do twarzy, kopnął mnie w brzuch. Ważyłem wówczas 52 – 53 kg.

**Oskarżony:** Świadek oświadczył, że apel trwał trzy – cztery godziny, czy świadkowi wiadomo, dlaczego apel się tak przeciągał?

**Przewodniczący:** To pytanie uchylam.

**Oskarżony:** Czy świadkowi wiadomo, że ja musiałem dotrzymać czasu wymarszu do pracy?

**Świadek:** Ja tymi rzeczami się nie interesowałem.

**Oskarżony:** Czy świadkowi wiadomo, że chorych odliczano przy apelu?

**Świadek:** To było tylko w szpitalu, ale chorzy z baraku, jak ja, chorzy na tyfus, musieli się zjawić na placu apelowym.

**Oskarżony:** Ja skończyłem.

**Obrońca Rappaport:** Wysoki Trybunale, oskarżeni zwracają się z uprzejmą prośbą do Pana Prezesa, by zwrócił uwagę, aby świadkowie mówili wolniej, ponieważ tłumacze nie mogą nadążyć i oskarżeni słyszą tylko fragmenty.

**Przewodniczący:** Proszę.

(Oskarżony Münch, wstając, prosi o możliwość złożenia pewnych wyjaśnień w sprawie badań malarii).

**Przewodniczący:** Zgadzam się.

**Oskarżony Münch:** Chociaż świadek oświadczył, że w 1943 r. nie mogłem być obecny przy badaniach malarii, chcę złożyć w tej sprawie wyjaśnienie. Malaria była – oświadczam – bardzo niebezpieczną chorobą, jak też oświadczył sam świadek, ponieważ chorzy byli segregowani. Podstawą tej selekcji w przeważnej mierze były dokumenty Instytutu Higieny. W 1943 r. ponad cztery raporty dotyczące malarii dostały negatywny wynik. Wyniki badań, które wychodziły, były w przeważnej mierze pozytywne. W 1941 r. była ta sama liczba wypadków malarii. Przesłano około 350 badań, z tego było 16 wypadków pozytywnych. W 1944 r. jako kierownik bakteriologiczny Instytutu kontrolowałem te doświadczenia i badania i niemożliwe, aby różnica badań wyników nie podpadła lekarzom obozowym pod uwagę.

Przypominam sobie taki wypadek, kiedy dr Mengele przyszedł z 10 próbkami krwi, które sam pobrał, do mojego laboratorium. Chciał być obecny przy analizie, aby się przekonać osobiście, jakie wyniki da badanie. Po otrzymaniu tych 10 preparatów dałem je w ręce więźnia Włodarskiego rozmawiając dalej z dr. Mengele na temat tych badań. Włodarski tymczasem farbował tę krew i przygotowywał do analizy. Z chwilą podjęcia przez nas badania okazało się, że z tych 10 wypadków tylko dwa są pozytywne i dr Mengele przekonał się, że preparaty malarii pobrane przez niego osobiście nie były pozytywne, względnie pozytywne były tylko dwa. Na dowód moich oświadczeń podaję akta Instytutu Higieny, w których wszystkie 400 wypadków malarii można dokładnie stwierdzić.





**Przewodniczący:** Czy świadek może jeszcze coś powiedzieć?

**Świadek Kieta:** Te prace prowadzono w ramach *Schreibstube Bakteriologische*, a ja tam nie pracowałem, więc tego nie mogę wiedzieć.

**Przewodniczący:** Poza tym nikt nie ma pytań do świadka?

**Prokuratorzy:** Nie.

**Obrona:** Nie.

**Przewodniczący:** Świadek zostaje zwolniony. Zarządzam 10-minutową przerwę.